

## Nissan e-N200 Evalia - Dlaczego tak drogo?

Autor: Wojciech Sierpowski

Wygląda niezłe i nowocześnie. Ze względu na wysoko poprowadzoną linię bocznych okien, niektórzy widzą w nim bankowóz. Na drodze Evalia wydaje się dość kompaktowa, a kto usiądzie w niej, zaskoczony jest ogromną ilością miejsca, mimo zbyt wysoko położonej podłogi. Wygodnie może podróżować 7 osób. Jazda z prędkością 90-110 km/h jest przyjemna.

We wnętrzu - pomijając szum opon i wiatru - jest relatywnie cicho. Zasięg nieco ponad 200 km do kręcenia się po mieście i okolicach wydaje się zupełnie wystarczający. Na dłuższej trasie konieczność ładowania akumulatorów wymaga dobrej organizacji podróży. Dla podróżników &ndash; połykaczy setek kilometrów, alternatywa raczej słaba.

Najsłabszym punktem auta wydaje się wygórowana cena 172 tys. zł. Podobny samochód z silnikiem spalinowym można kupić za połowę tej kwoty. Właściwie trudno doszukać się uzasadnienia takiej ceny. Przecież wersja z oszczędnym turbodieslem 1.5 cDi kosztuje ok 88 tys. zł. Zestaw akumulatorów tai sam jak w Leafie, to koszt 26 tys. zł (+ wymiana 1500 zł). Biorąc pod uwagę, że do &lsquo;elektryka&rsquo; producent nie wkłada całego zespołu mechanicznego, to rachunek kompletnie się nie zgadza. Mamy nadzieję, że wyjaśni nam to importer. Przecież z założenia auta elektryczne mają tanieć, a ceny zaporowe z pewnością nie przyczynią się do ich upowszechnienia. WS

Galeria zdjęć